

POSTANOWIENIE

Dnia 12 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Sobczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wiesław Błuś

SSN Krzysztof Cesarz

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,

w sprawie **Z. W.**

skazanego z art. 148 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 września 2012 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 marca 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 4 maja 2010 r., /.../,

1) oddala kasację,

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanego.**

UZASADNIENIE

Z. W. oskarżony został o to, że w dniu 24 sierpnia 2008 r. w T., zabił Z. N. w ten sposób, że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia wymienionego życia zadał mu cios nożem kuchennym powodując ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem aorty zstępującej i masywnym krwiakiem lewej jamy opłucnowej, doprowadzając do zgonu pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia, przy czym z uwagi na stwierdzone organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego oraz poziom lęku w czasie zdarzenia, miał znacznie ograniczoną zdolność

rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 4 maja 2010 r. Sąd Okręgowy uznał Z. W. w miejsce zarzuczonego mu czynu za winnego tego, że w dniu 24 sierpnia 2008 r. w miejscowości T., działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia Z. N., czyli przewidując możliwość pozbawienia życia Z. N. i godząc się na to, zadał wyżej wymienionemu cios nożem o długości całkowitej 28 cm i długości ostrza 15 cm w plecy po ich lewej stronie, około 2 cm od linii pośrodkowej tylnej na wysokości grzebienia łopatki lewej, powodując ranę kłutą o szerokości około 2 mm i długości kanału rany około 14 cm biegnąca nieco skośnie od góry, tyłu i boku ku dołowi, do przodu, nieco przyśrodkowo, drażnącą do lewej jamy opłucnowej, przecinając dolną krawędź IV żebra przykręgosłupowo na długości 27 mm i dolny płat płuca lewego na długości 20 mm, która to rana spowodowała śmierć gwałtowną Z. N. na skutek masywnego krwaka lewej jamy opłucnowej, czym wypełnił dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 25 sierpnia 2008 r. do dnia 4 maja 2010 r. Nadto, wyrokiem tym Sąd nie uwzględnił wniosku oskarżycielki posiłkowej C. N. o odszkodowanie i zadośćuczynienie, zasądził stosowne wynagrodzenie na rzecz działającego z urzędu pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej C. N., oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy oskarżonego, oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Obrońca oskarżonego adw. K. Ś. zarzucił wyrokowi: obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, w szczególności: art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego Z. W. oraz zeznań świadków /.../, oraz treści zapisów rozmów telefonicznych dotyczących istotnych okoliczności zdarzenia w sposób sprzeczny z regułami określonymi w tym przepisie; art. 186 § 1 k.p.k. poprzez ujawnienie a następnie zaliczenie do materiału dowodowego wypowiedzi świadka K. W. w podsłuchanych rozmowach telefonicznych zapisanych na kartach 401-403, 417, 419, 452 i 456, która odmówiła składania zeznań, oraz oparcie na nich znacznej części ustaleń faktycznych; nadto

błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony Z. W.: w dniu 24 sierpnia 2008r spożywał alkohol razem z W. K. i że wprawił się w stan nietrzeźwości; że poszedł do przechowalni z zamiarem zaatakowania Z. N.; że zabrał ze sobą wnuka P. W.; że nie został zaatakowany nożem przez Z. N. i że śmierć Z. N. nie była skutkiem odparcia tego zamachu.

Obrońca ten wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu wszystkich apelacji, utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w mocy uznając je za oczywiście bezzasadne.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca oskarżonego adw. K. Ś. Skarżący zarzucił mające istotny wpływ na treść wyroku rażące naruszenie art. 186 § 1 k.p.k. poprzez - jego zdaniem - błędną interpretację tego przepisu polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że pozwala ona na wykorzystanie jako dowodu wypowiedzi synowej oskarżonego K. W. uzyskanych w drodze podsłuchów prowadzonych przez nią w toku śledztwa rozmów telefonicznych, mimo, że świadek ten skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

W konkluzji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w pkt 1 i 3, w zaskarżonym zakresie w całości i przekazanie sprawy ww. Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy oskarżonego Z. W. jest niezasadna. W przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie doszło do naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 186 § 1 k.p.k.

Już na wstępie zauważyć należy, że tożsamy zarzut został sformułowany w apelacji, stając się tym samym przedmiotem kontroli przez Sąd odwoławczy. Sąd Apelacyjny rozważył i omówił tenże zarzut na kartach pisemnych motywów wyroku, a Sąd Najwyższy w pełni podziela zaprezentowany tam pogląd i argumentację.

Bezspornym w sprawie jest, że treść utrwalonej rozmowy telefonicznej pomiędzy E. S. a K. W. stała się podstawą najistotniejszych ustaleń faktycznych w sprawie. K. W. jako osoba uprzywilejowana względem oskarżonego, skutecznie skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania zeznań podczas rozprawy w dniu 4 września 2009 roku.

W zaistniałej sytuacji procesowej, podstawą rozstrzygnięcia stało się ustalenie czy Sąd *meriti* procedował wbrew zakazowi wynikającemu z treści art. 186 § 1 k.p.k., i czy zeznania uprzednio złożone przez K. W. były odtwarzane bądź stały się dowodem w przedmiotowej sprawie.

Na tak postawione pytania odpowiedź musi być negatywna.

Sąd I instancji, co wynika nie tylko ze sposobu procedowania ale także uzasadnienia wyroku, nie uznał zeznań złożonych przez tego świadka jako dowodu, ani też na ich podstawie nie czynił ustaleń faktycznych w sprawie. Nie było natomiast przeszkód procesowych aby wykorzystać do ustalenia istotnych faktów zeznań E. S., odbiorczynie wypowiedzi dotyczących zdarzenia przekazywanych przez K. W.

Jak prawidłowo stwierdził Sąd Apelacyjny, zakazem dowodowym wynikającym z art. 186 § 1 k.p.k. objęte zostały treści poprzednich zeznań świadka i ewentualne ustalenia czynione na ich podstawie. Natomiast informacje dotyczące zdarzenia przekazywane bezpośrednio bądź telefonicznie przyjaciółce przez K. W. nie wpisywały się we wskazany powyżej zakaz.

W art. 186 § 1 k.p.k., w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 63 ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o środku karnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155), sformułowano tzw. zupełny zakaz dowodowy nie pozwalając na odtwarzanie uprzednich zeznań osoby, która skorzystała z prawa do odmowy zeznań lub została zwolniona od zeznawania. W literaturze podkreślono, że zakazane jest zarówno uznawanie takich zeznań za dowód, jak i ich odtwarzanie, w tym także w celu uzyskania nowego dowodu. Za odtwarzanie uznaje się przy tym zarówno odczytywanie protokołu zeznań, jak i przesłuchanie zapisu zeznań na urządzeniu rejestrującym dźwięk lub dźwięk i obraz, a także przesłuchanie osoby trzeciej w celu odtworzenia treści tego co świadek uprzednio zeznał a więc: protokolanta, przesłuchującego świadka oraz osobę która przypadkowo wysłuchała zeznań (por. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym, Komentarz, Warszawa 2008, wyd. 5, s. 436).

Sformułowany w art. 186 § 1 k.p.k. dotyczy **zeznań**. Zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze wskazuje się, że przewidziany w art. 186 § 1 k.p.k. zakaz dowodowy nie oznacza jednak wyłączenia możliwości przesłuchiwanie osób

trzecich na okoliczności, o których zeznawała osoba, która skorzystała następnie z prawa do odmowy zeznań, nawet gdy są to świadkowie ze słuchu, czerpiący swoje informacje od tego, które skorzystał z uprawnień wskazanych w przepisach art. 182 i 185 k.p.k. (por. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego..., s. 437). Oczywiście nie może to być odtworzeniem **zeznań**, jakie złożył świadek korzystający z prawa do ich odmowy. Za trafny uznaje się przy tym pogląd Sądu Najwyższego, sformułowany w wyroku z dnia 5 lipca 2002 r. (WA 9/02, OSNKW 2002, Nr 11 – 12, poz. 104), że przewidziany w art. 186 § 1 k.p.k. zakaz dowodowy nie stoi na przeszkodzie odtwarzaniu innych wypowiedzi świadka, który skorzystał z prawa odmowy zeznań. W uzasadnieniu wspomnianego wyroku stwierdzono jednoznacznie, że ustawa zezwalając osobom najbliższym oskarżonego lub pozostającym z nim w szczególnie bliskim stosunku osobistym na uchylanie się od składania zeznań w jego sprawie, nie zabrania jednocześnie korzystania z zeznań innych świadków, którzy stwierdzili okoliczności wiadome im z opowiadania osób korzystających z prawa odmowy zeznań oraz dokonywania na podstawie tych zeznań odpowiednich ustaleń faktycznych. Niedozwolone jest jedynie odtwarzanie treści **zeznań** złożonych przez osobę korzystającą z prawa odmowy zeznań.

Przytoczone stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje w pełni na aprobatę także na gruncie przedmiotowej sprawy.

Tak więc ustawa zezwalając osobom najbliższym oskarżonego lub pozostającym z nim w szczególnie bliskim stosunku osobistym na uchylenie się od składania zeznań w jego sprawie, nie zabrania jednocześnie korzystania z zeznań innych świadków, którzy stwierdzili okoliczności wiadome im z opowiadania wymienionych osób oraz dokonywania na podstawie tych zeznań odpowiednich ustaleń faktycznych.

Podnieść należy po pierwsze, że w przedmiotowej sprawie nie zostały wykorzystane zeznania K. W., po drugie przesłuchanie E. S. na okoliczność pozyskanych wiadomości od synowej oskarżonego, która skorzystała z prawa do odmowy złożenia zeznań było prawnie dopuszczalne. W ten sposób nie doszło bowiem do odtworzenia złożonych przez K. W. uprzednio zeznań w toku śledztwa.

Mylny jest zaprezentowany w kasacji tok rozumowania skarżącego sprowadzający się do twierdzenia, że Sąd Okręgowy dokonał wprost inkorporacji do materiału dowodowego wypowiedzi K. W. Formułowane przez nią w podsłuchanej i zapisanej rozmowie telefonicznej, spontaniczne wypowiedzi

dotyczące zdarzenia wypowiedziane w obecności koleżanki, znalazły się poza zasięgiem zakazu dowodowego. Informacje z nich wynikające nie stanowiły zeznań w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego.

Zauważyć na koniec wypada, że ratio legis zakresu dowodowego sformułowanego w treści art. 182 § 1 k.p.k. umożliwienie świadkowi będącemu osobą najbliższą dla oskarżonego, uniknięcia „konfliktu sumienia” tak aby nie musiał on obciążać swoimi zeznaniami osoby najbliższej. Zakaz tu nie sięga jednak tak daleko aby wyprowadzać z niego twierdzenie o niemożności wykorzystania – jako materiału dowodowego – wypowiedzi takowego świadka nie będących zeznaniami. O tym, że wolą ustawodawcy była jedynie ochrona świadka będącego osobą najbliższą przed „konfliktem sumienia” świadczy niejako dodatkowo treść art. 186 § 2 k.p.k. pozwalająca na ujawnienie na rozprawie protokołów oględzin ciała osoby która odmówiła zeznań w trybie art. 182 k.p.k.

W tym stanie rzeczy zarówno przesłuchanie świadka E. S. oraz wykorzystanie utrwalonej treści rozmowy telefonicznej z K. W. było w pełni uprawnione, albowiem czynności tych nie można utożsamiać z odtworzeniem poprzednich zeznań świadka korzystającego z uprawnień wynikających z art. 186 § 1 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Uzasadnienie zdania odrębnego sędziego SN K. Cesarza od postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2012 r., sygn. akt II KK 247/11

Do przedstawienia zarzutu naruszenia art. 186 § 1 k.p.k. najpierw w apelacji, a następnie w kasacji, doszło w następującej sytuacji procesowej:

- od dnia 14 września 2008 r. do 5 grudnia 2008 r. Policja utrwalala (nagrywała) treść rozmów telefonicznych między św. E. S. a synową oskarżonego – K. W. (k. 472),
- w dniu 13 lutego 2009 r. K. W. na podstawie art. 182 § 1 k.p.k. skorzystała z prawa odmowy składania zeznań,
- zapis powyższych rozmów znalazł się na k. 401 – 470 akt śledztwa, po ich ujawnieniu (odtajnieniu) w dniu 17 kwietnia 2009 r.,
- na rozprawie w dniu 4 września 2009 r. przed Sądem I instancji K. W. ponownie odmówiła zeznań,
- w toku przesłuchania w tym dniu E. S. zostały jej odczytane zapisy z k.k. 401 v – 403, 452 v i 456,
- na rozprawie w dniu 4 maja 2010 r. Sąd postanowił na podstawie art. 394 § 2 k.p.k. zaliczyć bez odczytania do materiału dowodowego m.in. „zapisy rozmów k. 401 – 470”,
- ustalenia faktyczne, zawarte najpierw w opisie przypisanego czynu, zostały oparte m.in. na zapisach rozmów z k. 401 v – 403, 452 v i 456 (s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Dalej Sąd stwierdzał, że m.in. te zapisy „mają istotne znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy”, wespół z zeznaniami E. S. „stanowią... niejako jądro materiału dowodowego” (s. 29 motywów), „zapisy rozmów telefonicznych (k. 401 – 470)... generalnie należy uznać za wiarygodne”, „K. W. nie miała podstaw do przekazywania E. S. okoliczności nieprawdziwych, a obciążających oskarżonego”... „Żadna ze wskazanych osób nie miała świadomości, że rozmowy są kontrolowane i utrwalane, stąd duża swoboda wypowiedzi, nie tylko co do treści merytorycznych, ale również używanego języka. Fakt ten podkreśla prawdziwość informacji przekazywanych przez K. W. , E. S. i innym osobom” (s. 34 – 35) oraz że „szczególnie ważnym dowodem są utrwalone treści rozmów telefonicznych, w szczególności tych prowadzonych między .K.W. a świadkiem E. S. Te właśnie dowody, przy uwzględnieniu treści zeznań E. S., nie pozostawiają wątpliwości, co faktycznie zdarzyło się 24.08.2008 roku na posesji W. w T.” (s. 76). Sąd wielokrotnie cytował fragmenty wypowiedzi K. W. z tychże zapisów, na dowód popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu (s. 48, 52, 53, 55, 67 uzasadnienia). To m.in. treść przekładów słownych tych zapisów była podstawą wykluczenia, że oskarżony działał w obronie koniecznej, jak utrzymywał w wyjaśnieniach (s. 91 motywów).

Przez posłużenie się zacytowanymi depozycjami K. W., a także wnioskami płynącymi z jej wypowiedzi, a nie tylko z zeznań E. S., najpierw nastąpiło rażące naruszenie art. 182 § 1 k.p.k. przez faktyczne jego ominięcie. Przepis ten stanowi, że osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań. Po skorzystaniu przez świadka z tego prawa, jej osobiste wypowiedzi na temat czynu oskarżonego nigdy nie mogą być ujawnione, to znaczy – odczytane, odsłuchane z jakichkolwiek nośników ani obejrzone (bo te depozycje mogą być przekazane gestami czy innymi formami tzw. mowy ciała). Nie chodzi więc tu o zakaz wynikający z art. 186 § 1 zd. drugie k.p.k., polegający na tym, że treść **czynności procesowej** w postaci złożonego zeznania nie może posłużyć za dowód ani być odtworzona przez osoby, które były przy tej czynności procesowej. Istota rzeczy polega na tym, że w niniejszej sprawie doszło do niedopuszczalnego użycia autentycznej (żywej, źródłowej) wypowiedzi osoby najbliższej na temat objęty prawem do odmowy zeznań. Zakaz dowodowy wynikający z art. 182 § 1 k.k. pozbawia sąd prawa do odtworzenia na podstawie art. 237 § 6 k.p.k. w zw. z art. 393 § 1 k.p.k. i 394 § 2 k.p.k. zapisów bezpośrednich wypowiedzi osoby najbliższej dla oskarżonego o zarzucanym mu czynie.

Postąpienie Sądu Okręgowego można też rozpatrywać przez pryzmat zakazu określonego w art. 174 k.p.k. Stanowi on w szczególności, że dowodu z zeznań świadka nie można zastępować treścią zapisków. W chwili wyrokowania przez Sąd *meriti* w aktach znajdowały się zeznania K. W., złożone jeszcze w dniu zdarzenia (24 sierpnia 2008 r. – k. 18 – 20). Istniały one fizycznie w postaci protokołu z tej czynności procesowej. Jeśli natomiast przyjąć, że wobec skorzystania przez K. W. z prawa odmowy zeznań, złożone w śledztwie straciły byt procesowy (przeszły procesowo istnieć), to i tak w powszechnym rozumieniu słowa „zastępować”, doszło do zastąpienia zeznań zapiskami, czego zabrania art. 174 k.p.k. Wszak zastępuje się coś albo kogoś także dlatego, że czegoś albo kogoś nie ma. Nie istnieje też racjonalny powód, aby z obszaru znaczeniowego wyrazu „zapiski” wykluczyć dokonane w śledztwie zapisy wypowiedzi świadka.

Nie podważa powyższych ocen fakt, że nagrania treści rozmów telefonicznych dokonano po wszczęciu postępowania (już w toku procesu). Ich utwalenie mogło być legalne. Nielegalne natomiast było użycie treści wypowiedzianych przez K. W.

Obrońca w apelacji zarzucił obrazę przepisu postępowania „przez ujawnienie a następnie zaliczenie do materiału dowodowego wypowiedzi świadka... w podsłuchanych rozmowach telefonicznych, zapisanych na k. 401 v – 403 ... i 456, która odmówiła składania zeznań, oraz oparcie na nich znacznej części ustaleń faktycznych.” Jako obrażony wskazany został wprawdzie art. 186 § 1 k.p.k., lecz już opis zarzutu naprowadzał na uchybienie zakazom określonym w art. 182 § 1 k.p.k. i art. 174 k.p.k. Sąd odwoławczy skupiając uwagę na wykładni wskazanego przez obronę art. 186 § 1 k.k. nie zajął się istotą zarzutu. Powołane w uzasadnieniu tego Sądu judykaty i stanowisko T. Grzegorzcyka, oparte na tych judykatach, dotyczą innej sytuacji procesowej. Chodziło w nich o dozwoloną możliwość posłużenia się zeznaniami osób **trzecich** (tzw. świadków zez słuchu), posiadających wiedzę o nieprocesowych (nie będących zeznaniami) wypowiedziach osób, które skorzystały z art. 182 § 1 k.p.k. Innymi słowy, stanowią dowód zeznania **innych** osób (również policjantów), które usłyszały o zdarzeniu od osoby, korzystającej następnie z odmowy zeznań na podstawie tego przepisu, a osoba ta tylko opowiadała (nie-zeznała) o owym zdarzeniu tym innym osobom. Te ich zeznania i ich tylko zarejestrowane wypowiedzi mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Chociaż w kasacji nie wskazano jako naruszonego art. 433 § 2 k.p.k., co w pierwszej kolejności powinno nastąpić, to słusznie już zarzucono błędną interpretację art. 186 § 1 k.p.k. na skutek wykazywania przez Sąd odwoławczy, że Sąd I instancji nie uchybił temu przepisowi. Wadliwość interpretacji art. 186 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny polegała na ocenianiu przez pryzmat tego przepisu zaistniałej w sprawie sytuacji procesowej, przypomnianej na s. 4 uzasadnienia kasacji („Sąd I instancji dokonał inkorporacji do materiału dowodowego wprost wypowiedzi synowej oskarżonego”), o której była mowa wyżej.

Z uwagi na kierunek kasacji można było poprzez dyspozycję art. 118 § 1 k.p.k. wywieść, że jako naruszone zostały wskazane w niej również art. 182 § 1 k.p.k. i 174 k.p.k., zaś Sąd odwoławczy z uchybieniem art. 433 § 2 k.p.k. nie rozpoznał zarzutu ich naruszenia.

Podzielenie mojego poglądu, że doszło do rażącego naruszenia dyspozycji tych przepisów, otworzyłoby drogę do oczywistej konstatacji, iż naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wyłączenie z podstawy ustaleń faktycznych wypowiedzi K. W., cytowanych przez Sąd *meriti*, wymusiłoby rozważenie (najpierw przez Sąd odwoławczy), czy tak okrojony materiał dowodowy

w dalszym ciągu niewątpliwie wskazuje na sprawstwo oskarżonego zarzucanego mu czynu. Dlatego optowałem za uwzględnieniem wniosku kasacji.

Wywód uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego, zbieżny z rozumowaniem Sądu Apelacyjnego, jest konsekwencją stanowiska większościowego. Dlatego nie składałem zdania odrębnego od uzasadnienia. Zgadzam się z wyrażonym w nim poglądem, że art. 182 § 1 k.p.k. ma chronić osobę najbliższą przed przewidzianym tam „konfliktem sumienia”. Jednak nierespektowanie tego przepisu oraz art. 174 k.p.k. grozi też naruszeniem prawa oskarżonego do rzetelnego procesu, co łatwe jest do wyobrażenia, a jaskrawo uwidocznione w tej sprawie. Natomiast ochrona sumienia K. W. okazała się iluzoryczna, bo i tak, to co powiedziała, wykorzystano przeciwko oskarżonemu, mimo że tego nie chciała. Nie wiedziała też, że do prawomocnego zakończenia procesu nie może o jego przedmiocie rozmawiać z np. przyjaciółką, a więc, że spoczywa na niej jako osobie najbliższej obowiązek milczenia, chociaż nie jest przewidziany w procedurze karnej.